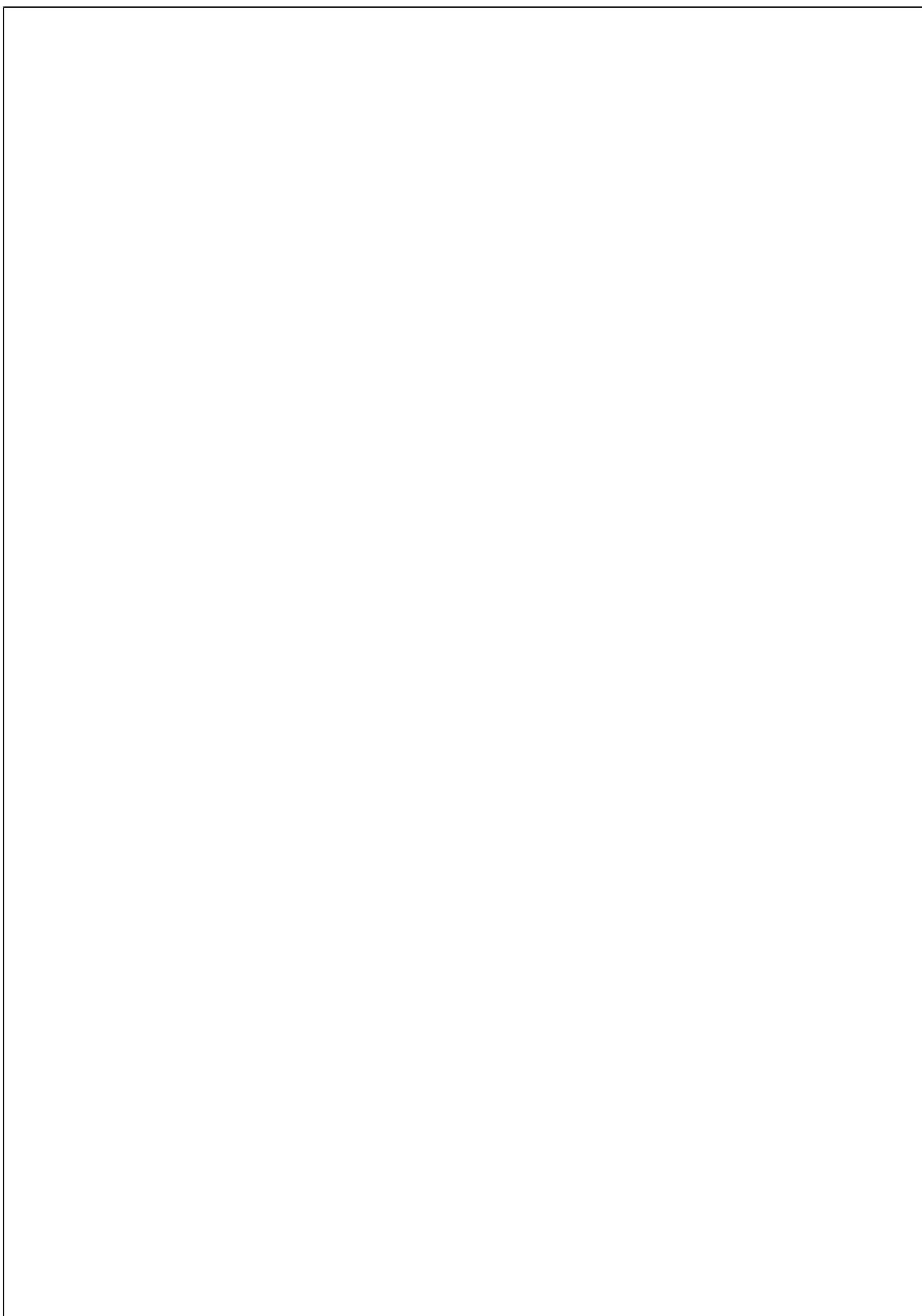


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/189829,Rocznica-odkrycia-Polskich-Pompei.html>
26.02.2026, 20:18



Rocznica odkrycia „Polskich Pompei”

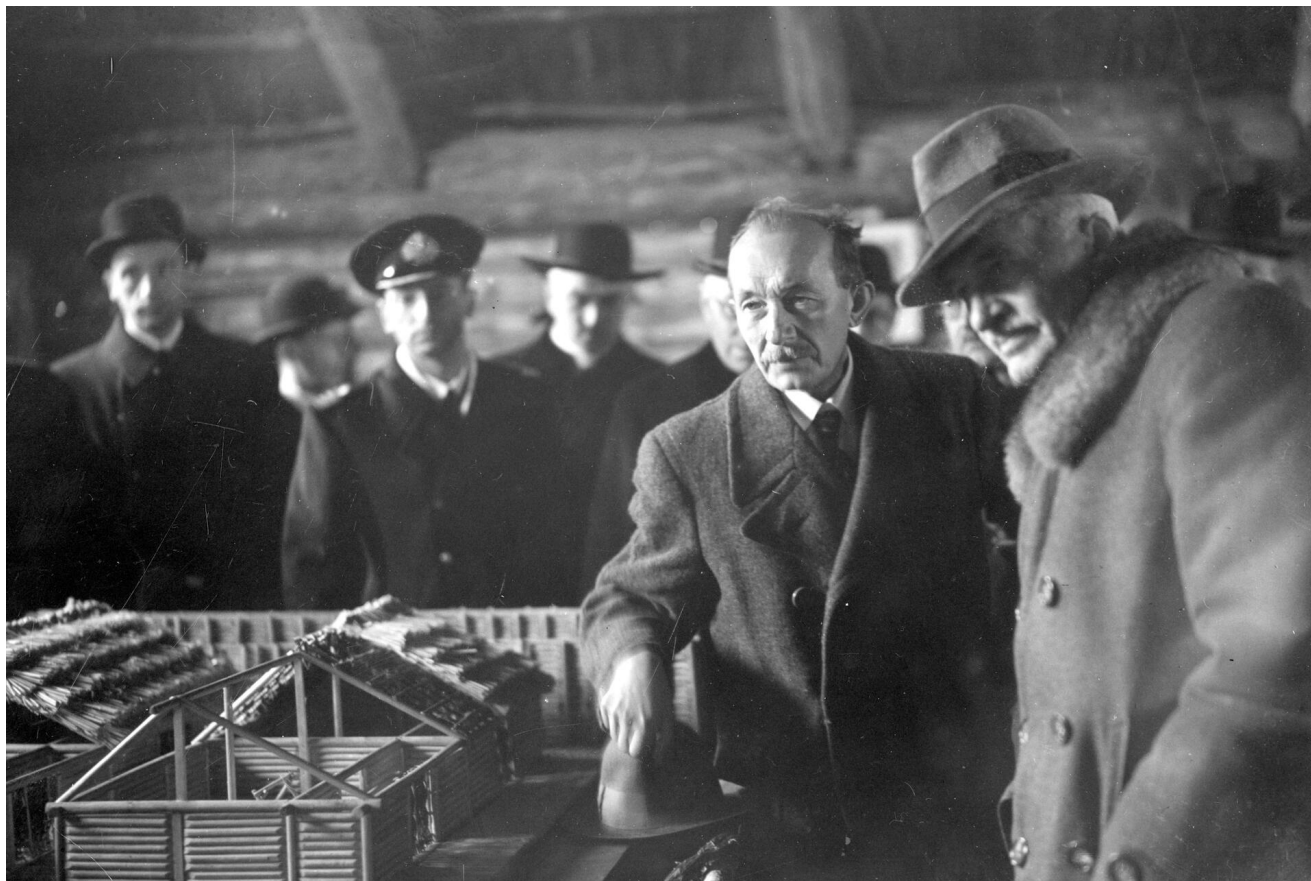
W 1932 r. podczas prac pogłębiających koryto rzeki Gąsawki poziom wody w Jeziorze Biskupińskim obniżył się o kilkadziesiąt centymetrów, ujawniając rzędy ukośnych pali wbitych w brzeg półwyspu. Przez dłuższy czas wystające z wody pale nie wzbudzały niczyjej ciekawości. Wszystko zmieniło się 31 sierpnia 1933 roku za sprawą przypadkowego odkrycia, jakiego dokonał lokalny nauczyciel Walenty Szwajcer. Szwajcer uznał wystające z wody pale za pozostałości pradziejowego grodu, po czym poinformował o swoim niezwykłym znalezisku prof. Józefa Kostrzewskiego, archeologa z Uniwersytetu Poznańskiego.

31.08

[Archeologia II Rzeczypospolita \(II RP\)](#)

Ze względu na unikalny charakter odkrycia profesor Kostrzewski podjął decyzję o jak najszybszym podjęciu badań archeologicznych, w których brały udział Instytut Prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego i Dział Prehistoryczny Muzeum Wielkopolskiego z Poznania. Pradziejowa osada w Biskupinie, zachowana w znakomitym stanie, bardzo szybko zdobyła międzynarodową sławę. Niemal od razu stała się także narzędziem propagandy.

Józef Kostrzewski powiązał grodzisko z tzw. kulturą łużycką i oszacował, że gród powstał prawdopodobnie między 7000 a 400 rokiem p.n.e. Na podstawie współczesnych badań dendrochronologicznych, polegających na badaniu rocznych przyrostów słoju drzew, dzisiaj wiadomo, że drewno użyte do wzniesienia osady pochodziło ze ścinki zimowej z przełomu 738 i 737 roku p.n.e. Obecnie badacze są zgodni, że na podstawie dotychczasowych odkryć jednoznaczne ustalenie, do jakiej grupy etnicznej należeli zamieszkujący tamte tereny przedstawiciele kultury łużyckiej, określenie czy etnicznie przynależeli do ludów słowiańskich, czy germańskich jest niemożliwe. Na terenie stanowiska znaleziono także pozostałości obozowiska łowców reniferów sprzed 10 tysięcy lat, a na zachód od najsłynniejszej, łużyckiej konstrukcji podczas badań archeologicznych odkryto ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego.



Ignacy Mościcki (w kapeluszu) słucha Józefa Kostrzewskiego w Biskupinie (Fot: Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Odkrycie położonej ok. 80 km od granicy z III Rzeszą osady w Biskupinie wpisało się w narastający konflikt polityczny między Polską a Niemcami, którzy coraz śміiej żądali przyłączenia zachodnich ziem polskich, twierdząc, że mają do nich prawo, gdyż ziemie te od wieków – jak tłumaczyli – były zasiedlane przez ludy pragermańskie. Polscy badacze z profesorem Kostrzewskim na czele interpretowali biskupińskie stanowisko jako dzieło Prasłowian, z którymi wówczas była łączona w polskiej nauce kultura łużycka. Wykopaliska w Biskupinie stały się sprawą narodową, a samą osadę okrzyknięto „Polskimi Pompejami”.

Doskonale zachowane pozostałości osady rozpałały wyobraźnię wielu artystów lat 30. XX wieku. O wykopaliskach rozpisywały się czasopisma o największym nakładzie jak „Kurier Warszawski”, „Przewodnik Katolicki” czy „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Zofia Kossak wydała inspirowane odkryciem powieści „Gród nad jeziorem” i „Popielnice”. Na terenie badanej osady szybko powstały otwarte dla zwiedzających wystawy, platforma widokowa i rekonstrukcje budynków, które przyciągały wielu gości. Wśród odwiedzających Biskupin znaleźli się: prezydent Ignacy Mościcki, abp Adam Sapieha oraz marszałek Edward Rydz-Śmigły.



Metropolita Krakowski Adam Sapieha, prymas Polski ks. kard. August Hlond, ks. Bolesław Filipiak, ks. Jan Wawrzynowicz, archeolog Zdzisław Rajewski, NN. 1936 (Fot: Narodowe Archiwum Cyfrowe)

W czasie niemieckiej okupacji Biskupin został przemianowany na Urstätt i znalazł się w granicach tzw. Kraju Warty, włączonego do III Rzeszy Niemieckiej. Mimo trwającego konfliktu zbrojnego wykopaliska na terenie grodu były kontynuowane od 1940 r. przez grupę prof. Hansa Schleifa z SS-Ahnenerbe („Dziedzictwo Przodków”). SS-Ahnenerbe było pseudonaukową organizacją badawczą, której głównym celem było udowodnienie wyższości „rasy aryjskiej” za pomocą badań archeologicznych, historycznych, etnograficznych czy antropologicznych. SS-Ahnenerbe brało także aktywny udział w grabieży dóbr kultury okupowanych przez Niemców państw i przeprowadzało eksperymenty pseudomedyczne na więźniach obozów koncentracyjnych.

Niemieckie badania, bezprawne w świetle prawa międzynarodowego, miały na celu obalić interpretacje polskich badaczy i stworzyć ideologiczny grunt dla nowego osadnictwa niemieckiego. Jak wielką wartość propagandową dla Niemców miały biskupińskie wykopaliska prowadzone przez SS -Ahnenerbe może świadczyć fakt, że nadzorował je sam Heinrich Himmler. Aktywnie wspierane je przez lokalne władze niemieckie z naczelnikiem prowincji SS-Brigadeführerem Robertem Schulzem na czele. W organizację wykopalisk zaangażowany był także komisarz Rzeszy do umacniania narodowości niemieckiej. Stanowisko archeologiczne odwiedzane było przez wielu niemieckich dygnitarzy i wojskowych.

Po trzech latach wykopalisk Niemcy zakończyli prace terenowe, nie znajdując jednoznacznych dowodów na pragermańskie pochodzenie twórców osady, a wykopy zasypało. Pomimo tego niemiecka propaganda rozgłaszała, że przełomowe odkrycie sprzed 90 lat jest dowodem na

obecność na ziemiach wielkopolskich Germanów, znacznie cywilizacyjnie przewyższających prymitywnych Słowian. Jak wyjaśniano, ok. 500 r. p.n.e. plemiona germańskie miały rzekomo wyprzeć z Biskupina starożytnych Ilirów.

Również rekonstrukcje wyglądu osady, dopasowane do przyjętej linii propagandowej w III Rzeszy, znacząco różniły się od tego, co odkryli polscy archeolodzy. Forsowana przez Niemców koncepcja zakładała, że „Iliryski Biskupin” miał o wiele potężniejsze, niż miało to miejsce w rzeczywistości umocnienia, architektonicznie nawiązujące do antycznych miast.

Po wojnie w Polsce wciąż silne były nastroje antyniemieckie, więc Biskupin ponownie zaczął funkcjonować w świadomości społecznej jako gród prasłowiański, jednak z czasem narracja ta była coraz mniej widoczna ze względu na podnoszone przez ówczesnych polskich badaczy głosy, że obecnie nauka nie dysponuje wystarczającymi dowodami popierającymi teorię o prasłowiańskim pochodzeniu wsi.



Wykopiska w Biskupinie, 1936 (Fot: Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Podczas przygotowań do organizowanych przez władze PRL obchodów Tysiąclecia Państwa

Polskiego (przypadających w 1966 r.) rozpoczęto intensywne badania w pobliżu łużyckiego grodu późniejszego, wczesnośredniowiecznego osadnictwa. Poszukiwania w Biskupinie, prowadzone w latach 1949-1954 były jednymi z wielu prowadzonych w tym samym czasie tzw. wykopalisk milenijnych, które były ogromnym przedsięwzięciem centralnie zaplanowanym przez rząd komunistyczny. Badania te miały pokazać rodziwy słowiański, piastowski charakter zachodnich ziem Polski. Ważnym celem propagandowym badań milenijnych było też ukazanie, że procesy tworzenia się państwa polskiego rozpoczęły się na długo przed przyjęciem chrześcijaństwa, umniejszając tym samym historyczną rolę chrztu Polski.

Współcześnie osada kultury łużyckiej w Biskupinie wciąż jest badana przez archeologów. Kto zbudował gród, czy byli to Prasłowianie, czy Pragermanie, wciąż pozostaje kwestią nierozstrzygniętą, gdyż nie da się jednoznacznie ustalić przynależności etnicznej kultury łużyckiej. Jest to po prostu jedna z kultur archeologicznych, która funkcjonowała na ziemiach Polski od ok. XIV w. p.n.e. do ok. V w. p.n.e.

Karolina Łuniewska
Biuro Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

II Rzeczpospolita

Artykuł